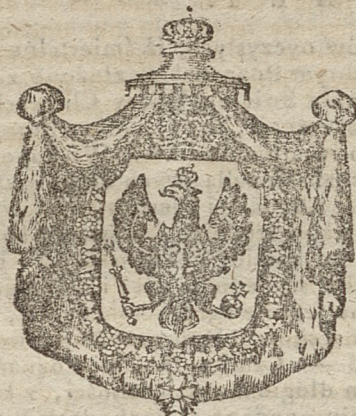


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéy W. Dekera i Spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

N^o 16. — W. Sobotę dnia 23. Lutego 1828.

Względem wystawienia pomnika Mieczysławowi Imu i Bolesławowi Chrobremu.

Zamiałem iest, wystawić pomnik niegdys Królom Polskim Mieczysławowi I., który wiarę chrześciańską w te strony zaprowadził, i synowi iego Bolesławowi Chrobremu.

Nayaśnieyszy Król raczył ten zamiar pochwalić i dozwoilić wykonanie onegoż w ten sposób, iżby JW. JXiędz Proboszcz Metropolitalny Wolicki, Generalny Administrator Arcypiskupstwa Poznańskiego, zatrudnił się zbieraniem ofiar na wzniesienie tego pomnika.

Raczył oraz N. Pán być pierwszym w ofiarowaniu znacznego na ten cel daru.

Następująca odezwa JW. JXiędza Proboszcza Metropolitalnego Wolickiego z dnia 8. m. b. recz tę dokładniéy wyluszcza, wzywając zarazem mieszkańców W. Xięstwa Poznańskiego do wspierania tego przedsięwzięcia. Gdy ten Pałat wynurzył mi swoje życzenie, bym wpływem moim zachęcił także ewanielicką publiczność, iżby i ona nieustępowała innym w przyłożeniu się do celu złożenia hołdu Monarchom, którzy się chrześciaństwu tego kraju tyle zasłużyli, biorę ztąd pohop wezwać JXX. Superintendentów i Kaznodziei w prowincyi tuteyszey, aby i sami z swéy strony i przez swój wpływ na parafian, do wspierania tego zamiaru, ile tego okoliczności dozwolą, starali się przyłożyć.

Jak się z odezwy doczytać można, każdy, chociaż naymnieyszy dar, mile przyjętym będzie.

Zebrane ze składek pieniądze proszę przesyłać na ręce JW. JXiędza Proboszcza Metropolitalnego Wolickiego w Poznaniu.

Poznań, dnia 19. Lutego 1828.

Naczelný Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

B a u m a n n.

R O D A C Y !

Wiadomo Wam z dzieiów oyczystych, iż śmiertelne *Mieczysława I.* i *Bolesława Chrobrego* zwłoki w kościele katedralnym Poznańskim złożone zostały. — Nie tajno Wam i to, że pierwszy, przez zaprowadzenie Świętęj Wiary Chrześciańskięj prawdziwe oświecenie w krajach Sławian zachodnich zaszczeplił, drugi, przez szczęśliwie prowadzone i ukończone wojny, sławę imienia Polskiego światu obawił. — Wiekopomnēy Ich pamięci, czyto wdzięczność Biskupów i Kapituły Poznańskięj dla swych dobroczynnych Nadawców, czy też pobożność Następców Królów i Xiążąt z dynastyi Piastów, wystawiła szanowny starożytnością grobowiec, który się obyczaiem wieków średnich, w środku kościoła katedralnego wznosił. — W roku 1772 pogorzał do szcztę kościół Poznański. W roku 1790 skutkiem osłabionych przez przepalenie murów, zapadła się jedna z wież i ogromem swych zwalisk zgniódszy sklepienie kościoła, tak grobowiec na drobne zgruchotała części, że Kapituła ledwie zdołała wydrzeć zniszczeniu dostoyne Monarchów i Dobroczynców swoich kości, które dziś w Kapitułarzu swoim ze czcią zachowuje. — Czuli to Biskupi Poznańscy, czuła Kapituła, że wznawienie grobowca, było świętym długiem wdzięczności, z którego się wypłacić należało. — Lecz nowa polityczna postać kraiu, zmiana w dochodach Biskupa i Kapituły, wojny nie ledwo ciągle trwające, równie silne iak trudne do pokonania stawiały przeszkody, ku osiągnięciu tak szlachetnego zamiaru. Późniēy gdy Bóg miłościwy błogim nas obdarzył pokojem, zmarły przed dwiema laty czcigodny i bogoboyny Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański Hrabia Tymoteusz Gorzeński wraz z Kapitułą dawny zamysł do skutku przywieść postanowił, przeznaczając na ten cel w miarę możności iaka się okaże, albo jednę kaplicę w kościele metropolitałnym, albo starożytny kościół Panny Maryi na Tumie w Poznaniu od lat dwudziestu kilku dla braku funduszków na jego utrzymanie, opuszczony, a od zupełnego spustoszenia ocalony tylko hojnością iednego z Rodaków, który się zwykle z swoimi dobremi tacy czynami. — Lecz niestety! same wydatki na przysposobienie tego kościoła do pomieszczenia w nim pomnika, na przeszło pięćdziesiąt cztery tysiące złotych wyrachowane, przechodzą o wiele możność Kapituły, dziś przez zawczesny zgon swego Pasterza osierociałey. — Wśród tak nieprzychylnych przedsięwzięciu okoliczności, Zgromadzenie Stanów Wielkiego Xięstwa Poznańskiego pod laską zasłużonego Oyczyźnie Xiążenia Antoniego Ordynata Sułkowskiego nastęrczyło dogodną porę wznawienia tēy od tak dawnego czasu pielęgnowaney myśli. — Jako Naczelnik Kapituły i Administrator Archidiecezyi odezwałem się do zebranych tu wówczas Obywateli. Wszyscy iednoznacznie i z powszechnym zapalem myśl Im poddaną przyjęli i wezwaniem mnie do zaięcia się tym przedmiotem i zbierania dobrowolnych na cel ten składek, zaszczycić raczyli. — To mi było powodem, żem się w dniu 24. Grudnia r. z. udał do *Najjaśnieyszego Pana* z prozbą, o pozwolenie przyięcia i wykonania poleconego mi zamiaru. — *Sprawiedliwy ten i wspańiałomyślny Nasz Monarcha*, równy Oyciec dla wszystkich berłu Jego podległych ludów, nie tylko dobrze przyjął ten dowód wdzięczności Mieszkańców Wielkiego Xięstwa za dobrodzieystwa przed ośmiu wiekami od swych Monarchów odebrane, lecz wyraźnie Wysokim Swym Gabinetowym rozkazem z dnia 8. Stycznia r. b. pobożny zamiar ś. p. Arcybiskupa pochwalił i mnie do zbierania dobrowolnych składek upoważnił, a nawet znacznym pieniężnym upominkiem, pierwszym raczył zostać Założycielem wystawić się mającego pomnika. — Dzięki za to niech będą dobremu Królowi Panu naszemu! — Do Was teraz, kochani Rodacy, mili Ziomkowie, śmiało przemawiam i wzywam pomocy Waszēy, abyście dług wdzięczności Kapituły Poznańskięj za dług Narodu przyjmując, do wypłacenia się z niego, godnym ważnego zamiaru sposobem, przyczynić się chcieli. Znaliście zawsze wdzięczność i uszanowanie dla Królów i Xiążąt dobroczynców Waszych. Któżby większe do nich miał prawo, iak Ci, którym Wiarę Świętą i Sławę Przodków naszych winniśmy? Przedmiot taki, wyższy iest nad wszelkie Was zachęcanie; cożbym Wam też więcéy nad to mógł powiedzieć, co każdy z Was w razie takowym

czuie i czuć powinien? — Co do mnie, każdą by najmniejszą ofiarę, w sporządzonej na to umyślnie księdze, która dla wiekopomnej pamięci w Archiwum Kapituły zachowaną będzie, zapiszę i dary wszystkie imiennie w Gazetach co pół roku do wiadomości powszechniej podawać będę, a skoro tylko fundusz dostarczający się zbierze, wykonanie pomnika przyspieszyć i po ukończeniu, sprawę z powierzonego mi polecenia, zdać nie zaniedbam.

W Poznaniu, dnia 8. Lutego 1828.

W O L I C K I,

Proboszcz Metropolitalny Gnieźnieński i Archidyakon
Poznański.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Lutego.

Dnia 17. b. m. w sali koncertowej w teatrze, Jego Królewicz. Mość X. Następca tronu, iako też JJKKMM. Karól i Albrecht, Xiążęta Pruscy, dali świetny bal maskowy, na który wzięcy iak 600 osób zaproszonych było. Król Jegomości i cały dwór królewski, uświetnili swą obecnością ten festyn, którego zasadą były wypadki z czasów Ottona I. Cesarza niemieckiego. Cesarz Otto I., syna swego Ottona II., połączył w Rzymie r. 972. z Teofanią, córką Romana I., Cesarza greckiego. Wczasie powrotu dworu carskiego do Niemiec, w Quedlinburgu wyprawiono wielką uroczystość, na której wiele Xiążąt państwa niemieckiego i poselstwa z Konstantynopola, Posłowie i Xiążęta z Węgier, Bulgarii, Danii i Polski znajdowali się. To zgromadzenie na dworze było przedmiotem balu, a stroje były urządzone z ściśłem zachowaniem wszystkiego, co tylko z owych czasów znamy. Orszak rozpoczynało 6 cesarskich paziów z pochodniami, potem szedł Hrabia Günther, niosąc cesarską chorągiew, i 6 rycerzy, to jest Hrabowie Siegfried, Hadald Podkomorzy, Henryk Stade, Siegfried Wallbeck, Burkard i Haddo. Dalej szedł Cesarz Otto wielki (JKM. Xiążę Kumberland) z swoją małżonką Adelaidą, (JKM. Xiężna Wilhelmo wa), której sześć dostojnych dam niemieckich i włoskich towarzyszyło. Za temi szło znowu 6 paziów z pochodniami, dalej rycerz niosący chorągiew Frankonii, za którym Otto, Xiążę Frankonii (JKM. Następca tronu), syn Konrada mądrego, Xięcia Lotaryngii i Lutgardy, Ottona Cesarza córki. Prowadził on: Judytę, swoją na-

rzeczoną (JKM. Xiężniczka Elżbieta.) Poniich szli, Lutgarda, iego matka, Udo, Hrabia Frankonii, kuzyn Konrada mądrego, iego syn Gebhard i Bruning, Hrabia Elmeri. Za niosącymi znowu dwie pochodnie paziami, szedł rycerz z saską chorągwią, a za tym Xiążę Herrmann Billung saski z swoją małżonką i zobopolnym orszakiem, w którym się też Bruno, Margrabia saski i Pan Brunszwiku z swoją małżonką znajdował. Dwóch ianych paziów świeciło przed chorągwią Tyryngską, za którą Xiążę Günther z Tyryngiem wraz z swoim postępował orszakiem. Piąta chorągiew, przed którą podobnie iak i przed sześciu następującymi dwaj paze szli z pochodniami, była bawarska; powiewała ona przed Xiążęciem Henrykiem bawarskim, synowcem Cesarza a synem Xiążęcia Henryka Bawarskiego (JKM. Xiążę Albrecht); iego żona Gisela, córka Króla Konrada burgundzkiego i iego matka były w iego orszaku. Szósta chorągiew była Reinfrankonska, za którą Pfalcegraf Reinfrankonii, Hermann, syn Xiążęcia Arnulfa bawarskiego z żoną swą (Hrabina Raczyńska) i orszakiem postępował. Za siódmą chorągwią szwabską szedł Xiążę Burkard Szwabii (Jego KM. Xiążę Wilhelm), iego żona i iego orszak, w którym się znajdował Hrabia Waiblingen i Hrabia Hohenstaufen wraz z synem Fryderykiem. Osma była wyższy Lotaryngii, którą niesiono przed Teodorykiem Xięciem wyższy Lotaryngii, wnukiem Gieselberta i Gerbergi, siostry Cesarza Ottona. Za nim szedł iego orszak, a potem chorągiew Niższy Lotaryngii, niesiona przed Xięciem Gottfriedem Niższy Lotaryngii, Teodoryka kuzynem i iego orszakiem. Dziesiąta chorągiew była czeska, za którą Bolesław, Xiążę czeski, wraz z orszakiem postępował. Jedenasta

chorągiew była polska, niesiona przed Mieczysławem, Xiążęciem polskim (Xiążę Sułkowski) i jego orszakiem, w którym się znajdowali: jego małżonka Dąbrowka; brat jego Cidebur (Hrabia Raczyński), ieden Woiewoda (Hrabia Micielski) i t. d. Na ostátku szli Margrabiowie Ridak Misnii, Brunko Saxonii północnéj, Schleswig, i Leopold austriacki; nadto Xiążęta Beneventu i Kapui, i Harald, Król Danii, wraz z żoną i orszakiem. Po zaięciu przez cesarski orszak wskazanych mu miejsc, dziesięciu Xiążąt wyszli naprzeciw Ottonowi II. i Królowej Teofanii, i wprowadzili nowozaślubioną parę wraz z ięj orszakiem i poselstwem bizantyńskiem. Najpierwsze osoby z orszaku Teofanii były posłowie Cesarza greckiego Jana Zimisces, grecki Xiążę Leo, brat Nicefora Fokas i jego małżonka. (JKM. Xiążę Karól i JO. Xiężna Lignicka) na czele poselstwa, dwie znakomite Bizantynki do oddania Teofanii wyznaczone, Otto II. i jego małżonka Teofania (JKM. Xiążę Łukieski, JK.M. Następcyjni tronu) z orszakiem znakomych Bizantynek. Potém przyszedł kadryl tańczących bizantyńskich dam i kawalerów, daléj następował poseł węgierski wraz z poselstwem węgierskiem i bułgarski z bułgarskiem. Wszystko to zamykał kadryl tańczących dam i kawalerów czeskich. Skoro wszystkie osoby wskazane im zaięły miejsca, zaczęły się tańce rozmaitych kadrylów, a wielki polonez, który kilkakrotnie przez salę prowadzono, zakończył uroczystość, która wystawiła okazały i osobiwszy widok, przez mieszaninę zachodniego z wschodniem szczególniejszy powab mający.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 9. Lutego.

Cesarzewicz, W. Xiążę Konstantyn, przybył tu onegdaj.

Ukazem z dnia 1. m. b., wydanym do kolegium spraw zagranicznych, Cesarz Jegomość raczył mianować rzeczywistego Radcę stanu Hrabiego Leona Potockiego swym nadzwyczajnym

Posłem i Ministrem pełnomocnym w Portugalii, i w tym samym stopniu uwierzytelniał rzeczywistego Radcę stanu Świerczkova przy dworze tokańskim i Lukki, gdzie dotychczas zostawał w znaczeniu sprawującego interessa.

Donoszą z Odessy pod dniem 6. Stycznia: „Zima w tym roku nadzwyczajnie jest tęga. Pierwszy mróz, pół stopnia tylko wynoszący, dał się uczuć 6. Listopada; według dostrzeżeń starych mieszkańców, mróz ten był odpowiednią zimą nadzwyczaj mroźną, i to samo powtórzył nam Dziennik Odessy. Wciągu drugiey połowy Grudnia, mrozy były bardzo ostre, i podniosły się aż do 16 stopni. Wczoraj nawet termometr wskazywał 22 stopni, a dziś 23. Zimno to nadzwyczajne tém bardziey dokucza, że gmachy w Odessie budowane są z kamienia bardzo dziurkawatego, piece także niebardzo dobre, a mieszkańcy południa z zwykłej im niedbałości nie opatruią się w sposoby ochronienia się od zimna; wielu z pomiędzy nich nie ma nawet ubiorów zimowych. Z drugiey strony, wielkie te zimna przyniosą dla kraiu pomyślne skutki. Pierwszym, po zimie ostrej, będzie żniwo obfite, niezbędnie potrzebne dla okolicy, która, od lat kilku po sobie idących, nędzne tylko miała zbiory; gąsienice szarańcze zupełnie wyniszczeią, a nakoniec ieziora i stawy zostaną napelnione po stopnieniu śniegu, którego bardzo wielka spadła ilość; przez to trzody w roku bieżącym nie ucierpią od suszy, co rok pomiędzy niemi tak wielkie zrzadzaiący zniszczenie.

T u r c y a.

Naynowsze trzy numera Gazety Powszechnéj zawieraią pod tym napisem następujące wiadomości: „Z Bukarestu, dnia 19. Stycznia. Od dn. 31. Grudnia niemamy żadnych wiadomości z Konstantynopola, co w rzeczy samey uderza i tylko przykrą porą roku da się usprawiedliwić. (Według późniejszego listu z dnia 22. Stycznia, niemiano tam i wówczas ieszcze wiadomości z stolicy.) — Z Tryestu, dnia 1. Lutego. Podług wiadomości z Zante dnia 20. Stycznia, przybył tam Pan Ribeaupierre z swoją familią, a że tu ztąd posłano do niego depesze z rozkazem, ażeby się znowu z Panem Stratford-Canning złączył, nie-

masz więc już mowy o iego do naszego miasta przybyciu. — Z Tryestu, dnia 5. Lutego. Ponieważ żadne niezawiaiają okręty, ciągle więc zostaliśmy bez wiadomości wprost z Levante. — Z Odessy, dnia 25. Stycznia. Nakoniec mamy znowu nowsze wiadomości z Konstantynopola. Kancellarya naszego Posła, pod dozorem Pana Fonton, która tę stolicę opuściła była w dniu 14., przybyła tu szczęśliwie. Frankowie w wielkim wówczas byli strachu, ileże Porta przedsięwzięć miała kroki, po których niemożna się spodziewać pojednawczego sposobu myślenia względem mocarstw pośredniczących. Wszyscy poddani trzech mocarstw, niechęący zostać Raiasami, mają się wynieść ze stolicy w przeciągu pewnego czasu, ponieważ Porta nieuznaie więcej żadnego obcego prawa opieki. Wszystkie angielskie, rossyjskie i francuzkie okręty, które były zbożem ładowane, musiały ię na rozkaz Sultana wyłożyć, a właściciele, bez zapewnienia im zapłaty, otrzymali tylko zaświadczenia z odebranych im zapasów. Nareszcie zakazać miano wszystkim bandom przeprawy przez Bosfor na czarne morze. Niektóre katolickie familie ormiańskie zostały wywiezione do Azji. Wystawić sobie można, iakie wrażenie te środki pomiędzy chrześcianinami zrobić musiały; iakoż nie miaia tu powszechnie, iż większa liczba Franków porzuci Konstantynopol. Zdaie się, iż surowe rozporządzenia trzech Posłów przed ich z Vourla wyjazdem były do tych kroków powodem. — Z Odessy, dnia 27. Stycznia. Wspomniane wczoray wiadomości z Konstantynopola z dnia 14. m. b. przynoszą i tę pogłoskę, że naczelnik bogatego domu Rally, rodem z Scio, został zawleczonym do więzień Bostandzi Baszy i tamże po dwudniowych męczarniach na torturze, zaduszonym. Niektórzy wnioskowali ztąd, iż zamek na wyspie Scio musiał się nareszcie poddać Grekom. Wielu Greków ratowało się ucieczką, aby podobnego niedoznać losu. — Z Wiednia, d. 8. Lutego (wieczor). Wiadomości z Konstantynopola odebrane potwierdzają, iż wszyscy poddani trzech pośredniczących dworów, bez wyjątku, opuścić muszą stolicę turecką; uboższych wyprawiono już na okręty, które ich, podobnie iak Jończyków, do Archipela.

gu zawieść miały. Wstawienie się Posłów neutralnych nie nieskutkowało. Krok ten przeia wielką trwogą wszystkich chrześcian. — Z Konstantynopola, dnia 10. Stycznia. Umiarkowanie, z iakiem Porta przyrzekła postępować, a które upoważniało nawet do nadziei, iż Porta sama z siebie starać się będzie o przywiedzenie do skutku pacyfikacyi, zniknęło, lub służyć tylko miało za maskę do ukrycia innych zamiarów. Odezwa, którą wydano do wszystkich urzędników państwa, a która w nayszkaradniejszych wyrazach maluje gabinety i całe chrześciaństwo, walkę przeciw niemu za święte prawo uważa i nawet do niey wzywa, mówi także bez ogródki, iż Porcie idzie o zyskanie czasu, aby się do krwawego uzbroić boiu, że, skoro tego dopnie celu, odwdzie wolala raczej upaść, aniżeli uznać niepodległość Greków Morei i wysp, co by tylko innych Raiasów państwa do oburzenia zachęciło, i wnetby islamizm pod iarzmo niewiernych uieło. Na odezwie tęy nie miało się zakończyć, ale owszem liczne proskrypcye, które spotkały przeszło 15000 rossyjskich, angielskich i francuzkich poddanych, a które dla wszystkich pozostałych tu jeszcze poddanych tychże narodów równego a może smutniejszego lękać się każą losu, przymusiły pełnomocników mocarstw neutralnych do wdania się w tę rzecz i przełożenia Porcie, iż to postępowanie wcale się niezgadza z przyrzeczoną opieką, którą Porta wzięła na siebie względem wszystkich Franków, niemających przy niy swoich reprezentantów, i że przeto zgotować musi dla siebie nayniebezpieczniejszą katastrofę, kiedy to nawet sprzeciwia się traktatowi białogrodzkiemu (akiermanskemu), i całą Europę w trwogę wprawia. Zdaie się iednak, iż napomnienia te żadnego nie zrobiły wrażenia i rozkazy względem proskrypcyi wykonywano pod tym pozorem, iż spisane osoby niemogły się wykazać z swego proceduru, chociaż niemal wszystkie należą do naymąitniejszych i nayznakomitszych kupców. Zły humor, który, iak się zdaie, opanował Portę przez złośliwe podszepty, a który iako zły wróg niszczy wszelki pomyślny obrót tutejszych interessów, podsycił naturalnie i ducha prześladowania i ugodzi także wszystkich

ormian unitów. Zdać się bowiem, iż dowody przychylności Ormian w Georgii i Persyi dla korony rossyjskiej, wprawiają Portę w podejrzenie względem wierności tego narodu, i że ona z tego powodu chce ich wypędzić bez różnicy wieku i płci. W stolicy wyszedł już rozkaz, podług którego ustąpić niezwłocznie mają z kraju, i tękać się, iż podobny rozkaz wydany będzie i w prowincjach. Mniemają równie, iż Frankowie nie tylko zostaną wygnani ze stolicy, ale i ze wszystkich innych miast. Bosfor zamknięty; żadnemu okrętowi pod obcą banderą niewolno z ładunkiem wybić z tutejszego portu, lecz musi ładunek swój złożyć w wielkiej Komerze celnej. W administracji zaszło wiele odmian; Nahir-Effendi, Kanclerz Izby handlowej, został złożony; Tahir-Basza wygnany; niektórzy twierdzą, iż ostatniemu spadła głowa z karku. — Z Smyrny, dnia 4. Stycznia. Miasto nasze jest w niejakim poruszeniu, ponieważ nadeszły z Konstantynopola wiadomości bardzo tutejszych Franków przestraszaia. Najcelniejsi kupcy wsiadają na okręty, i każdy stara się zabezpieczyć majątek. Z rozkazu Konsula neapolitańskiego aresztowano mnóstwo włóczęgów, najwięcej Włochów, którzy chcieli w mieście ogień podłożyć. — Pierwszy redaktor Dostrzegacza Wschodniego (o czém już i Dostrzegacz Austriacki doniósł) Pan Blancque, został z rozkazu Konsula francuzkiego aresztowany, ze swoimi prasami na okręt Pomone zaprowadzony i do Tulonu odesłany, za to, iż w Nrze 300. swojego Dostrzegacza umieścił artykuł, który poczytano za obrażający w najwyższym stopniu rząd francuzki. Drugi Redaktor ratował się ucieczką.

Od Dunaju, dnia 5. Lutego.

Powrót Torysów pod szczęśliwą wróżbą dla pospolitego dobra i narodowego interesu Wielkiej Brytanii położył nareszcie koniec momentalnemu liberalnych, teoretycznych i (że tak powiem) demokratycznych zasad panowaniu, które, szczęściem dla ludzi, dopóki narody Europy monarchicznemu systematowi holdują, nigdy głęboko niezapuści korzenia, iakkolwiek liberalizm usiłuje dokażać tego, aby jego nauki wszędzie znalazły

przystęp. Co przed sześciu miesiącami, kiedy lud angielski Wigów z tryumfem witał, miało za niepodobieństwo, to się teraz ziściło; a ten z wolności uwielbiany naród dał sam dowód, iż dla otworzenia oczu lubiącym pokoy ale przywiązany do liberalizmu obywatelom względem działań liberalizmu, dosyć jest iemu oddać w ręce stér rządu. Kilka miesięcy dostateczne były, aby Anglikom pokazać, że musiano ich najważniejsze korzyści oddać na łup temu bożyszczu; a ta prawda poruszyła wszystkie stronnictwa polityczne i taką zmianę opinii w Anglii zrządziła, która dla zbawienia świata, który z podziwieniem i żalem u podnóżka tronu widział rozwiające się rewolucyjne wyobrażenia, lepszą zapowiada przyszłość. Niechay co chcą mówią stronnictwa opozycyjne wszystkich narodów, powrót Torysów w obecnych okolicznościach nową stanowi epokę. Naród angielski spodziewa się od nich utrzymania pokoju, który w ostatnich czasach wystawiony był na wielkie niebezpieczeństwo. Zasady mężów do dawnego prawa przywiązanych upoważniając nas do tych nadziei: przynajmniej występne oczekiwania rewolucyjnych zabiegów znowu zniweczone zostały; a to wszystko jest skutkiem kilku miesięcy, przez które przyjaciele nowości oddawali się płonnyim nadzieiom.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 7. Lutego.

Izba niższa zajmowała się wczoraj bardzo żywo rozmaitemi petycjami katolików irlandzkich.

Rozchodzi się dziś wieść, iż najwyższe dowództwo armii niebędzie powierzone kommissji. Lord M. Hill miał przyjąć urząd dowódcy siły lądowej.

Spodziewawcy się — pisze Goniec — iż Posłowie trzech sprzymierzonych mocarstw znajdować się będą obecnie w Korfu. Rozgłoszono wieść, iż są zaproszeni do powrotu do Konstantynopola. Niechcemy ręczyć za rzetelność téj pogłoski. Stemszyskiem mniemają powszechnie, iż rząd turecki oświadczył Sprzymierzeńcom, że teraz ma zamiar, wejść w bliższe układy w duchu zasad traktatu z dnia 6. Lipca. Odebrane tu zagraniczne listy dodają do tego, że to oświad-

czenie jest skutkiem pośrednictwa gabinetu wiedeńskiego, który z największą pracował usilnością około przyspieszenia układu, zapewniającego utrzymanie pokoju w Europie. Mamy nadzieję, iż te usiłowania nappomyślniejszym uwieńczone będą skutkiem; a tak Austria nowe zyskała prawa do wdzięczności wszytskich narodów Europy.

Towarzystwo angielskich katolików obchodziło dnia 22. z. m. w zwyczajnym miejscu swoje kwartalne posiedzenie. Zgromadzenie było liczne. Uchwalono podanie petycyi do Parlamentu; co dało powód do wielu mów, z których najważniejsza jest Lorda Rossmore; ię koniec taki: „Czy owe sławne *punica fides* ma być zastosowane do Wielkiej Brytanii, matki wolności, w chwili, kiedy narody całego świata składają hołd przy grobie Ministra, który i wewnątrz i zewnątrz kraju ugruntował systemat, przez który ściągnął na siebie podziwienie świata? Rząd uważa za rzecz potrzebną, rządzić Indyanami prawem opinii; co się tyczy Portugalii, musiano dopełnić przyrzeczenia, niechayby kosztowało, co chciało; ale kiedy mowa jest o Irlandyi; o tym kraju wygnany i znieważony rasy, nie widzą potrzeby dotrzymywania umowy, lub przysięgi. Oddają ją na łup fałszywemu pobożności, aby tam założyła swoje mieszkanie, i monopolistów, aby ją niszczyli dla swojej korzyści.“

Hiszpański Generał de Saldas, który iako wspólnik Generałów Quiroga i Riego szukał przytułku w Anglii, i od lat kilku żył tu w biedzie, odebrał sobie życie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 1. Lutego.

C. Rossyjski Poseł Pan Oubril, podać miał Królowi dwa listy N. Cesarza, z których jeden obeymuje powinszowanie Monarchy z powodu przytłumienia zaburzeń w Katalonii i przywrócenia tamże spokoyności.

Wysadzono kommissyą do ułożenia kodexu handlowego, w której niemasz ani iednego kupca.

Pan Calomarde ieszcze chory, a kolledzy iego nieodebrali dnia 29. z. m. żadnych urzędowych depeszy.

W Saragossie rozstrzelano 8 agraviadosów,

między którymi 4 ilimitados. Osławiony Gato, który w Walencyi łotrzył, widząc się już bliskim matni, schronił się do iednego domu, który woysko królewskie podpaliwszy pozbaawiło go tym sposobem życia.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Lutego.

Wyrok królewski z dnia 10. m. b. stanowi, iż publiczna edukacya zostawać ma pod styrem Ministra Sekretarza Stanu, i że ten sprawować ma obowiązki W. Mistrza uniwersytetu, przepisane prawami i regulaminami. Drugim królewskim wyrokiem, Minister Stanu i W. Mistrz uniwersytetu, Pan Vatismenil, został mianowany Ministrem Sekretarzem Stanu wydziału edukacyi publiczney.

Na onegdajszym posiedzeniu Izby Deputowanych zajmowano się dalszym roztrząsaniem pełnomocnictw. Pytanie względem przypuszczenia Pana Creuzé, Deputowanego z Dep. Vienne, dało powód do żywych sporów. Pomiędzy mówcami, którzy przy tęg okazy głosy zabierali, uważano między innymi Panów Ravez, Kazimirza Périer, Dupin i Al. de Noailles. Lewa strona, zbyt wielkim uniesioną zapalem, odgrażała wniesieniem o formalne dochodzenie wyborów; gdy iednak przyszło do głosowania, wstali wszyscy Deputowani za przypuszczeniem Pana Creuzé, co powszechny śmiech sprawiło.

Wczorajsze posiedzenie Izby Deputowanych wydało — podług Konstytucyonisty — dwa ważne rezultaty, to iest: 1) iż zażalenia, z którymi się odzywano w okolicznościach wyborowych przeciw rządowi, mają być przedmiotem oddzielnego raportu, skoro Izba uporządkowaną będzie; i 2) że wskutku mowy Pana Sosthene de la Rochefoucauld uznała Izba, ażeby, gdy większość przez nieprawnych obiorców uzyskana została, wybór za nieważny był poczytany.

Konstytucyonista, Goniec i t. d. zawierają podpisany przez Panów de Cruzy i Odillon-Barrot artykuł, w którym nalegaia, ażeby przy wyborach Deputowanych nie był przypuszczonym żaden Kandydat, któryby się nie obowiązał wprzód, iż złoży urząd Deputowanego lub się nowemu podda wyborowi, skoby iaki urząd lub zaszczyt od rządu przyjął.

Xiążę Polignac wyjechał wczoray z powrotem do Londynu.

Konstytucjonista powiada, że gdy w Izbie Parów obierano członków Kommissyi do ułożenia adresu podziękowania, Biskup Hermopolitański głosiwał z nieprzyziolmi terażniejszego Ministerium. „Jak można — pyta się Gazeta Francyi — dowiedzieć się o treści zwinietej karteczki wyborowej? a przypuściwszy nawet, że tak jest w rzeczy samej, cóż upoważnia Konstytucjonistę do zarzucania Ministrowi zbrodni za to, iż głosiwał podług swego przekonania?”

Infant Don Miguel wsiadł na okręt portugalski dnia 6. m. b. w Plymouth. Fregata angielska, na której znajduje się Pan Lamb, Posel angielski przy dworze Lizbońskim, towarzyszy pomienionemu okrętowi.

Generał Guilleminot popłynął niezawodnie do Korfu na fregacie Armida dnia 31. z. m.

W Tulonie bardzo czynnie naprawiają i uzbraiają okręty wojenne.

Pan Chateaubriand w swojej niedawno wydanej podróży do Ameryki następujące robi uwagi o postępie cywilizacyi: W nocy z 11 na 12. Października 1492. odkrył Kolumb Amerykę; dnia 18. Sierpnia 1826. uzupełnił Kapitan Franklin odkrycie tego nowego świata. Ileż to pokoleń w tym krótkim przeciągu 333 lat, 9 miesięcy i 24 dni przemigło, ile rewolucy się wydarzyło, ile pomiędzy narodami zaszło odmian! Świat terażniejszy niepodobny już do świata Kolumba. Na owych nieznanomych morzach, na których widziano unoszącą się czarną rękę, rękę szatana, która w nocnej porze porывała okręty i zanurzała w otchłaniach morskich; w owych antarktycznych okolicach, będących mieszkaniem nocy, strachów i baiecznych powieści; w owych wściekłych wodach przyładka Storn i burzliwych zatokach, na których widok blednieli od strachu sternicy, przepływają teraz spokojnie pocztowe statki komunikacją listową utrzymującą. Zapraszają się z jednego kwitnącego miasta Ameryki do drugiego znacznego miasta w Europie w gościnę; i na przeznaczoną godzinę stawiają na miejscu. Zamiast owych ciężkich nieczystych i wilgotnych okrętów, na których tylko solonem mię-

sem żyć było można, a szkorbut zazwyczaj panował, mają teraz podróżni pokoje przepyszne z posadzką mahoniową, ozdobione kościami, lustrami, kwiatami, z biblioteką, fortepianami, słowem opatrzone we wszystko, coby tylko do wygody służy. W kilkuletniej podróży pod różnemi szerokościami odprawianej nie ginie ani jeden maytek. A burze? żartują sobie z nich. A odległości? tych nie ma więcej. Puściwszy się na łowy wielorybów do południowego bieguna, wraca dla niepomyślnego połowu żeglarz do północnego bieguna, i w kilku miesiącach zwiedził oba krańce świata. Na drzwiach londyńskich domów zaiechanych czytamy doniesienia o odchodzącym statku do Van-Diemensland, na którym z wygodą płynąć mogą ci, coby chcieli odwiedzić swoich antypodów; a obok tego drugie doniesienie zaprasza z Dover do Calais. Mamy kieszonkowe wykazy dróg i przewodniki dla tych, coby chcieli odprawić podróż około świata. Podróż ta odbywa się w 9 — 10 miesiącach, czasem i mniej. W zimie po operze odjeżdża się do wysp kanaryjskich, zwiedza się Rio de Janeiro, wyspy filipińskie, Chiny, Indye, przyładek dobrej nadziei; a w porze myśliwiej jest się w domu z powrotem. Okręty parowe nie znają ani przeciwnych wiatrów na Oceanie, ani tamujących prądów morskich. Jakby w kioskach lub pływających pałacach kilkupiętrowych dziwić się można z ich galeryi pięknościom natury w gajach nowego świata. Wygodne ulice idą aż do wierzchołków gór otwierając puszcze niedawno niedostępne. Do 40,000. podróżnych, wielu jedynie dla rozrywki gromadzą się przy kaskadach Niggary. Ciężkie wozy ładowne szybko się toczą po żelaznych kolejach; i gdyby Francya, Niemcy i Rossya miały ochotę założyć telegraficzną linią aż do murów chińskich, moglibyśmy w 9 — 10 godzinach napisać do przyjaciela w Chinach i odebrać od niego odpowiedź. Człowiek puściwszy się w 18. roku w podróż i odprawiając ją do 60, gdyby tylko po 4 milki (lieues) na dzień odprawiał, siedm razy obejść może całą ziemię na około. Duch człowieka za wielki jest na tak ciasne mieszkanie; zkad wniosek oczywisty, że jest przeznaczony do wyższego mieszkania.

(Dodatek.)

D O D A T E K

do

Nru 16.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 23. Lutego 1828.)

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 11. Lutego.

W Izbie Deputowanych rozdano denuncyacją przeciw Panu Peyronnet, byłemu Ministrowi sprawiedliwości, z powodu puszczenia w odwłokę pewnej sprawy kryminalnej, która 21 miesięcy trwała.

Podług listów z Lizbony, Izba Parów zajmowała się na posiedzeniu dn. 25. z. m. oskarżeniem czterech ich członków, to jest Arcybiskupa Elvas, Hrabów de Taipa i Cunha i Margrabiego de Fronteira. Biskup Algarbii bronił ich i twierdził, iż oskarżenie jest niesprawiedliwe; jednakże na wniosek Hrabiego Lumiara uchwaliła Izba, ażeby proces szedł swoją drogą, i w skutku téj uchwały pomienieni Parowie zostali w swoim urzędowaniu zawieszeni.

Odebrany tu niedawno list z Korfu zapewnia, iż rozboje morskie na Archipelagu prawie zupełnie ustały.

Pewien podróżny, który niedawno był na wyspie Ś. Heleny, powiada, iż ta wyspa jeszcze jest tak ściśle strzeżona, iak za życia byłego Cesarza. Pozwolono mu widzieć grób Napoleona, lecz go bardzo pilnie uważano, gdy się do niego zbliżył.

N i e m c y .

Z Monachium, dnia 4. Lutego.

Dnia 1. z. m. w auli Uniwersytetu ogłoszony został reskrypt N. Pana nauroczystém zgromadzeniu, tyczący się wydarzonego na dniu 26. Stycznia r. b. pojedynku, w którym jeden z pojedynkujących poległ. Treścią jego jest: że N. Pan rozkazuje wszystkim uczniom Uniwersytetu oświadczyć swoje naywiększe nieukontentowanie z powodu tego zdarzenia, że ostre ustawy w téj mierze wydane na dal

w swojej zupełności utrzyma i ścisłego ich dopełnienia przestrzegać będzie, i dla tego nie dozwoli żadnego między studentami związku, któryby pojedynkowanie iakim bądź gatunkiem broni uważał za potrzebne i takowego dopuszczał.

Rozmaite wiadomości.

C. rosyjski Koniuszy Xiążę Jędrzey Gagarin popadłszy w melancholię dnia 19. z. m. poderżnął sobie gardło. Zostawia on młodą żonę, siostrę Xięcia Mężykowa, i 6 dzieci.

W Warszawie wyszedł świeżo tom IV. i ostatni dzieła „Obrona chrystyanizmu,” składający tom VII. „Biblioteki chrześciańskiéj.” Tom ten zawiera w sobie mowy czyli konferencye w przedmiotach następujących: o tolerancyi; o niedowiarstwie młodzieży; o książkach bezbożnych; o znakomitych mężach chrystyanizmu; o niedowiarkach pięknym dowcipem wstawionych; o potrzebie religii do szczęścia publicznego; obawy i nadzieie względem religii; o zobopólnym związku i pomocy religii i społeczności; o wychowaniu młodzieży; o kapłaństwie chrześciańskiem; o powadze kościoła; o obowiązku względem Jezusa Chrystusa.

W wieku naszym wszystko się wydoskonala. Dyrektor teatru w Nantes wynalazł nowy sposób wzbudzania ciekawości lubowników teatru, to jest: kazawszy wielkim kosztem wymalować nową dekoracyą do przedstawienia sztuki *Les petites Danaïdes*, parodyi *Danaïd Saliergo*, umieścić ją litografowaną na atiszu.

W Węgrzech zatrudniają się urządzeniem

kolei żelaznych przez całe królestwo. Już wiele tysięcy rąk zajmuje się położeniem fundamentu takowej kolei między Debreczynem i Pestem, która ma służyć za wzór dla innych.

Jedna z dwóch Osaginek, mieniąca się Myanga, porodziła dnia 10. Lutego w Leodym bliźnięta. Oba dzieci zdają się być zdrowe i zostały nazajutrz w kościele Ś. Dyonizego ochrzczone.

Dnia 31. Grudnia r. z. popołudniu, dostrzeżono w jeziorze przy Salzungen, bez zewnętrznych powodów, mocny szelest i zburzenie wody przez kilka minut trwające. Zapisano dzień, a później czytano, iż tego samego dnia rano o godzinie 4. w Lizbonie było trzęsienie ziemi. Zjawisko to tem jest godniejsze zastanowienia i uwagi, iż także podczas wielkiego trzęsienia ziemi w Lizbonie, dnia 1. Listopada 1755. zdarzonego, podobne poruszenie w tem jeziorze, lecz nierównie mocniejsze, uczuć się dało.

Już w miesiącu Grudniu r. z. postrzeżono dwie wielkie plamy na słońcu. Liczba ich pomnaża się od tego czasu. Dnia 21. Stycznia już ich 8 widziano; pomiędzy temi jedną wielką prawie w samym środku, mającą wielki ogon, dwie na stronie wschodniej, i sześć na zachodniej połowie. Twierdzą, iż z plam słońca rokować można gorące lato.

W rozkopywaniach ogrodu Kanoników laterańskich w Rzymie znaleziono statwę Wespazjana i córki jego Julii, obie z marmuru posagowego, odznaczające się szczególniey wykończeniem draperii. Tamże znaleziono kolosalną głowę Junony, w najpiękniejszym atylu greckim; a ponieważ widoczną jest rzeczą, iż należała do całego posagu, spodziewała się odkryć resztę tego pięknego zabytku starożytności.

*Kiedy ciężarem Polak przywałon ciemnoty
Bił czołem przed posągiem zdziełałej prostoty,
A ofiarnik postuszny ludów zściepleniu,
Łał krew brata Piekłom *) na świętym kamieniu,*

*) Bóg piekła u dawnych Sławian, któremu niekiedy ludzi na ofiarę zabijano.

*Powstał Mieczysław śmiały, zdarł nocne zasłony,
Szerząc światło niebieskie chrześciańskiej żony.
Niewyrodny następca, Chrobry szczębelca znakiem,
Postrach sąsiedzkiej dumy, Ottona orszakiem
Uczczony w świętem mieście, wzniosł z berłem
koronę*

*Wytknął granice w Elbie a w dłoni obronę.
Te dwie podstawy kraju wytwornemi sztuki
Wskazały czem być mają następne prawnuki.
Dzisiaj gdy losy Chrobrych stwarzać zabroniły,
Na inne sprawy zwróćmy użyzione siły!
Wyrwijmy z zapomnienia szczałki dawnej chwały,
Ceniąc wysoko, co nam niegdyś Bóstwa dały.
Pierwszy krok stawil wielki mąż w polskim kościele,
Ulżyjmy Jego pracy, bracia! przyjaciele!
Niechaj ten zamysł weźmie skutek pożądany;
Słodko jest czić posągiem zasłużone Pany.*

— o —

Skrzynka miłosierdzia.

Pod tym tytułem wyszło tu w tych dniach z druku dziełko, godne znaydować się w ręku wszystkich kapłanów i przyjaciół ludzkości. — Skutkiem nader szczęśliwéy, a serca czulego dusz Pasterza ze wszech miar godnéy myśli, zaprowadził w roku 1817. JX. Jan Kanty Kolanowski, od roku zeszłego Proboszcz tutejszy kościoła Ś. Wojciecha, do ówczasowéy parafii swoiéy w Obiezierzu, urządzenie dobroczynnych ofiar ku wsparciu ubogich chorobą złożonych i opatrzaniu do grobu w ubóstwie zmarłych. Urządzenie to przez lat dziesięć zbawienne, podług zamiaru założyciela, wydając owoce, zwróciło w roku zeszłym na siebie uwagę Prześwieśtnéy Regencyi, która, iak już donieśliśmy w gazecie naszéy r. z. No. 47. stron. 600, oddała w chlubnym sposobie przez Dziennik Urzędowy No. 24. sprawiedliwość JX. Kolanowskiemu i zachęciła innych do naśladowania. — Wielu godnych swoiego powołania kapłanów, powziawszy na téy drodze wiadomość o tak chwalebném urządzeniu, przekonani zaiste, iż nie można lepiéy służyć sprawie Boga i ludzkości, iak idąc za wzorem zacnego fundatora skrzynki miłosierdzia w Obiezierzu, udawało się odtąd do niego ustnie i na piśmie, ażeby ich z bliższemi szczegółami urządzenia tego obeznał. Te silne pobudki nakłoniły JX.

Kolanowskiego do ogłoszenia drukiem będącego w mowie dziełka, obeymującego na czele nader uczulą i cel przedsięwzięcia wystawiającą przemowę do parafian, a w dalszym ciągu przepisy będące samegoż urzędzenia podstawą. — Urządzenie to ma tę chwalebną dążność, aby pomocą dobrowolnych ofiar możniejszego, nakarmić, napoić, pielęgnować, a nareszcie pogrzebać uboższego współblizniego. Nie można powatpiwać, iż przywiedzenie do skutku takiego urzędzenia połączone jest z wielu trudnościami; większemi nierównie, aniżeli mieli kiedyś XX. Jezuici w zaprowadzeniu bractwa miłosierdzia w Krakowie i Poznaniu; lecz naygłówniejsze zapory przełamał JX. Kolanowski, a im większe trudności, tem większa zasługa. Zresztą znalazł kościół Obieziński dla swęj skrzynki miłosierdzia dobroczyńców, znaydą ich i inne kościoły. Jednem słowem ktokolwiek tę, na korzyść ubóstwa własnym autora nakładem wydrukowaną książeczkę przeczyta, zgodzi się zapewne z nami na to życzenie, ażeby JX. Kolanowski znalazł tylu naśladowców, ile mamy na naszęj ziemi Plebanów, a wszyscy założyciele skrzynki miłosierdzia, aby znaleźli podobnych Chryzostomowi Gronowskiemu dobroczyńców! (Książeczki téy dostać można u księgarza Rayznera za mostem Waliszewskim. Cena exemplarza 2 Złot.)

OBWIESZCZENIE.

Grunt pod Nrem 26. na przedmieściu Ś. Rocha sytuowany, wypuszczony będzie w dzierżawę bez budynków

dnia 25. Lutego r. prz.

przed południem o godzinie 10tej na lat sześć, od 1. Kwietnia r. przyszłego za opłaceniem dzierżawy kwartalnéj zawsze z góry. Licytacya odbędzie się na Ratuszu w Sekretaryacie przed Sekretarzem Stern. Dzierżawca nie będzie płać podatków z tego gruntu, lecz nie może żądać remissyi lub wynagrodzenia szkody iakieykolwiek i poddać się w przypadku nieregularnego płacenia dzierżawy exmissyi lub dalszemu wydzierżawieniu na koszt iego. Przybycie dzierżawy w przeciągu 14. dni nastąpi.

Chęć licytowania mających wzywamy, iżby

się w terminie wyznaczonym na Ratuszu zgłosili i licyta swe podali.

Poznań, dnia 25. Grudnia 1827.

Dyrektoryum ubogich miasta Poznania.

OBWIESZCZENIE.

Budynek stary pod Nrem 26. na Ś. Rochu sytuowany, tak iak teraz stoi, sprzedany będzie na Ratuszu tuteyszym w Sekretaryacie, przed Sekretarzem Stern

dnia 25. Lutego r. prz.

o godzinie 10tej, przedpołudniem pod warunkiem rozebrania tegoż w przeciągu dwóch miesięcy, rachując od 1. Kwietnia r. przyszłego, też nie wdając się atoli w żadne ewikcye.

Po nastąpieney zapłacie i uzyskaniu wyższey approbacyi oddany będzie budynek nabywcy na iego ryzyko, a w przypadku, gdyby pretium kupna natychmiast złożonem nie zostało, nastąpi powtórna licytacya na koszt warunków niedotrzymującego. Wzywamy Interessentów chęć kupienia mających, iżby się w terminie wyznaczonym, celem podania swych licytów stawili.

Poznań, dnia 25. Grudnia 1827.

Dyrektoryum ubogich miasta Poznania.

OBWIESZCZENIE.

W skutek odebranego od tuteyszego król. Sądu Ziemiańskiego polecenia, będą dnia 25. i 26. t. m. rozmaite do massy konkursowey Stenfensa należące wina francuzkie i renskie w flaszках, całych i pół ankrach, iako też rozmaite sprzęta domowe w domu pod Nrem 86. tu na starym rynku położonym, o godzinie 10tej przed południem w drodze publicznéj licytacyi za gotową zaraz zapłatę sprzedawał, naco chęć kupna mających zapraszam.

Poznań, dnia 21. Lutego 1828.

T h i e l,

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Teresy z Czislewiczów Krügerowey i Maryanny z Czislewiczów Richterowey z Wielenia, wzywamy ninieyszém Jakóba i Tomasza, braci Czislewiczów, rodem z Wielenia, których pobyt od przeszło lat 30 niewiadomy, iako też

i successorów ich także niewiadomych, aby się w przeciągu dziewięciu miesięcy, a najpóźniej w terminie praejudycyalnym na dzień 4. Października 1828.

zrana o 9. godzinie, przed delegowanym Sądu Naszego Referendaryuszem Eckert wyznaczonym, osobiście lub piśmieniem zgłosili, i o życiu i pobycie swém donieśli, w przeciwnym bowiem razie za nieżyjących uznani zostaną, i cały spadek ich, tym, którzy się za najbliższych ich successorów wylegitymować zdołają, przysądzony będzie.

Piła, dnia 3. Grudnia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYNY.

W skutek polecenia Prześwietnego Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu, wyznaczylismy w drodze konieczny subhastacyi do publicznego sprzedania nieruchomości do małżonków Szymona Manickich należących, składających się z domu mieszkalnego pod Nrem 189. w Szrodzie, chlewu, ogrodu i pół kwarty roli, które na 208. Tal. sądownie ocenione zostały, peremtoryczny termin licytacji na dzień 24. Kwietnia r. b.,

o godzinie gtey zrana w Izbie naszey sądowey, na który kupienia chęć mających, wzywamy.

Przyderzenie nastąpi, skoro prawne przeszkody niezaydą. Taxa zaś każdego czasu u nas przeyrzaną być może.

Szroda, dnia 21. Stycznia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Donoszę ninieyszém, iż i w tym roku assekuracye przeciw klęskom gradobicia przyjmuję i potrzebnych do zameldowania formularzy u mnie dostać można.

Karól Bardt,
na Podgórnéy ulicy Nr. 107.

Kto zgubioną złotą bracelet, 4. kamieniami ametystowemi obsadzoną właścicielowi domu Nro. 197. na tutęszey podgórnéy ulicy niezwłocznie odda, odbierze przyzwoitą nagrodę.

W Poznaniu, dnia 22. Lutego 1828.

Podpisały ma honor donieść Szanownemu Obywatelstwu, iż 100 sztuk zdrowych macior, znaczną liczbę tryków i 100 skopów naylepszego gatunku ma do przedania.

Owce te možira codzień widzieć i nadmienienia tylko, iż za cetnar wełny z ostatniéy strzyży 140 Tal. dostał. Zostawia się każdemu do woli nabyć ie z wełną, albo też po strzyży.

Koselwitz, w Powiecie Rosenberg, w Depart. Reg. Opolskim, dnia 10. Stycznia 1828.

v. Paczyński.

Mam do przedania iednoroczne barany, z prawdziwéy rasy Lichnowskiego pochodzące. Pniewy dnia 22. Lutego 1828.

v. Rappard w Pniewach.

Skład kominissyny kobierców z fabryki

Geysmera i Velthusena w Warszawie.

Kobierce, które ta sławna fabryka we wszelkiéy wielkości dostawia, są tak gustowne co do wzorów, iako i nader tanie co do stałych cen, iż one Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéy Publicznosci z zapewnieniem polecić ośmielamy się, ileże takowe zaiste powszechne zadowolnienie naszych szanownych kupujących pozyszczą.

Polecamy zarazem nayuniżeniéy nasz zwłascza teraz dobrany skład sukna z naylepszych niderlandzkich i kraiowych fabryk, przyrzekając skorą i rzetelną usługę.

Poznań, dnia 15. Lutego 1828.

K. Müller i Spółka,
na ulicy Wodnéy Nr. 163.

Wino grzane, szklanek po 2 śgr., toż samo zimne do użytku dowolnego kwartę po 12 śgr., bishofu i kardynału kwartę po 15 śgr. przeidaie w Poznaniu

A. Freudenreich,
w rynku Nr. 42.

Bardzo piękna i świeża soloną wyzinę, przednie minogi, figi, świeże sardiele i rozmaite gatunki przedniéy herbaty co tylko otrzymał

Szymon Siekieschin,
na Wrocławskiéy ulicy.